

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Rua Em. Peres, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-8-4
Prenumerata roczna:
w Brazylii 12000
w Argentynie 12000
zagranicą 12000
Płatność w gotówce
Cena numeru 200
za Kurytybę

Adres na listy
i przesyłki
pionżne:
GAZETA
POLSKA
Caixa postal B
CURYTYBA—PARANÁ
Wydawca
Paweł Nibodem

NR 22 KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 28 MAJA ROK 1939
DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

W obronie pokoju GŁOSY PRASY BRAZYLJSKIEJ

„Kochałaś zawsze, co piękne i wzniośle,
A miłość synom dałaś w równej mierze —
Skarb ten — orleża pod Twym skrzydłem wzrosło —
Zamknem w talizman i w ducha przymierze!”
Tadeusz Milan Grzybczyk „Tobie, Brazyljo!”
(Z „Wianków Parańskich”, Kurytyba 1921)

Ubiegły tydzień przyniósł nam znowu szereg głosów prasy brazylijskiej, wypowiadających się na temat obecnego położenia w Europie. Dotychczas przytaczaliśmy głównie odgłosy paulistańskie, dziś mamy pierwszeństwo dziennikom stołecznym, prasie rioskiej. Pomijamy obszerny dział telegramów z placu wydawniczy, a zrobimy przegląd artykułów redakcyjnych, gdyż one to, jako oddech opinii, świadczą o nastrojach, panujących w społeczeństwie brazylijskim.

Wielki dziennik stołeczny „Correio da Manhã” (Kurier Poranny), obejmujący zasięgiem całą republikę, przynosi w numerze z dn. 12.5 piękny artykuł pióra M. Vila-Nova Santos, pod tytułem „Polska symbolem”.

Choć już poczytny autor angielski Wells — snuje, autor swe rozważania — „przepowiedział”, że Gdańsk stanie się ogniskiem wojny, i przepowiednia jego znalazła potwierdzenie w postępowaniu Hitlera, to jednak trzeba stwierdzić, że w rzeczywistości korzenie zatargu tkwią głęboko, w odległych wiekach dziejów. Po długim, bezkarnym hulaniu w Europie, naszym natrafił wreszcie na zdecydowanego obrońcę porządku, który mu nie ustąpi, a obrońcą tym jest Polska.

Miała ona w swych dziejach misję obrony chrześcijaństwa i kultury europejskiej i zawsze tę misję spełniała godnie i zwycięsko, nabrawszy wielkiego doświadczenia. Bronitą Europę przed hordami azjatyckimi a nawet żołdactwem pruskim.

Polska spełni i tym razem rolę rycerza i obrońcy, a będzie miała po swej stronie cały świat cywilizowany. „Na brzegach Wisły w Gdańsku — kończy autor — odrodzi się Europa i odnajdzie swą drogę. Odrodzi się w wierze i duchu, przeciw bru-

tainiej przemocy barbarzyństwa”. Dziennik wieczorny „Diário da Noite” podaje w numerze z dn. 17.5 na 1-szej str. kawalerię polską oraz artykuł z takim tytułem: „Gdy wybuchnie jaka rzecz w Gdańsku, armia polska stworzy pierścień z żelaza. Cały kraj żyje w napięciu wojennym, oczekując niespodziewanego uderzenia ze strony Rzeszy”.

Dziennik jest zdania, że wygłodzonym Niemcom chodzi o słynne, urodzajne pola Polski, które już byłyby śpichlerzem Europy. Hitler rzekł sobie: „Ty chłopie polski zorzysz i zasiejesz, a zbierać będę — ja”. Ale na straży granic Rzplitej stoi armia, wypróbowana w bojach.

W dodatku dla dzieci do południowego pisma „O Globo” z dn. 12.5 znajdujemy miłą opowiadkę „O jednego artysty malarza mniej”. Działwa brazylijska dowiaduje się stąd o marszałku Śmigłym Rydzem, jak zamienił zawód artysty na rzemiosło wojenne, aby pod wodzą Piłsudskiego wyrabował niepodległość Polski. W jego wypróbowanej ręce spoczęła buława hetmańska po Komeńdancie Piłsudskim. Czuwa on nad całością granic odrodzonego państwa, aby wszyscy jego obywatele, rolnik i uczony, robotnik i artysta mogli pracować w spokoju.

Na zakończenie godzi się wspomnieć o artykule redakcyjnym dziennika kurytybskiego „O D i a” z dn. 23.5. Pismo podkreśla wielki rozwój Gdańska u boku Rzplitej. Gdy ruch portowy w Gdańsku przed wojną światową nie dochodził do 1 miliona ton rocznie i był on zaledwie 9-tym portem na Bałtyku, to obecnie gdańskie przeładunki osiągnęły rocznie wysokość 6 milionów ton, co stawia Gdańsk na 3-cim miejscu wśród portów bałtyckich.



Porozumienie wojskowe Francji i Anglii
W razie wojny, siły zbrojne Anglii, Francji, Polski, Rumunii i Turcji będą miały wspólną komendę, jak to było już w wojnie światowej. Na obrazku wodzowie wojsk francuskich i angielskich, sformułowaniu na lotnisku Le Bourget pod Paryżem. Od lewej: szef sztabu generalnego Anglii gen. Gort (w uroaniu cywilnym); szef sztabu generalnego Francji gen. Gamelin; gen. Buhner; szef marynarki admirał Darian i szef lotnictwa gen. Vuillemin.

KOPALNIE ZŁOTA W PARANIE

Skreślone według czasopisma fachowego „Mineração e Metalurgia”

*)Roncki nie miał pieniędzy na przeprowadzenie dokładnych badań, ale swym przemysłem potrafił zainteresować firmę David da Silva Carneiro, która go poparta finansowo. Dwa lata trwały rozkopywania żył kwarcu i badania ich bogactwa, aż w końcu w 1934 r. stworzono kompanię Mineração Timbutuva, Sociedade Anonima, by eksploatować złoto. Głównymi udziałowcami w przedsiębiorstwie są dwaj inżynierowie z Rio de Janeiro, pp. Olavo A. A. e Alberto Monteiro.

Kompania wykupiła natychmiast wszystkie szakry, które Roncki był pokontraktował i które razem wzięte wynoszą 200

twierza przed nią pojemny rynek Bałtyku. Wymownym dowodem tego jest otwarcie konsulatu brazylijskiego w Gdyni, placówki, która zakresem swym obejmuje nie tylko Polskę, ale wszystkie kraje bałtyckie. Handel skórami z Polską jest dla Brazylii tem bardziej korzystny, że nie skupia się on w jednym miejscu, lecz rozkłada się na całe wybrzeże, od Rio Grande po ujście Amazonki.

Co przywoził S/S „Pułaski” w ostatniej podróży

Statek „Pułaski” wyładował dnia 10. maja w Rio de Janeiro następujące towary:

3 tysiące zwójów drutu, z których 500 dla Parana. 1,500 worków siodła jęczmiennego dla browaru Antarctica oraz chmiel dla browaru parańskiego Leitner & Fischer w Kurytybie. 2,260 worków jęczmienia dla innych browarów w Rio i São Paulo. 15 ton rur kutych, galwanizowanych do wody, dla komisji centralnej zakupów rządu federalnego w Rio. 1 maszyna tkacka dla Rio, wagi 3,560 kilo. 4,600 kilo blachy cynkowej w arkuszach gładkich. Ponadto statek przywoził meble i urządzenie domowe długoletniego ministra brazylijskiego w Warszawie dr. J. de A. Figueira de Mello.

1.200.000 milrejsów. Później powiększono kapitał do pięciu milionów milrejsów. Kompania posiada najnowsze i najlepsze urządzenia do wydobywania złota za pomocą rtęci i cyanuretu. Maszynaria jest prawie wszystka pochodzenia niemieckiego. Stępy i maszynaria są tak urządzone, że mogą słuc i przerobić 150.000 kg. złotozłotego kwarcu w 24 godzinach. Kompania wydobywa złoto przeważnie metodą cjanuretową, gdyż amal-

gamacja rtęcią jest utrudniona z powodu domieszki miedzi, jaka znachodzi się w pirytach. Dla braku statystyki z ostatnich dwóch lat, podajemy tylko statystykę z grudnia 1936 co do produkcji obu parańskich kopalń. Kopalnia w Timbutuva w 1936 przerabiała dziennie 150 ton kwarcu i wydobywała miesięcznie 18 kg. złota. Kopalnia w Ferrara przerabiała 8 ton kwarcu dziennie i wydobywała 1 kg. złota miesięcznie. Poza tymi dwoma niema innych kopalń złota w Paranie.

*) Początek — patrz nr. 19-ty „Gaz. Pol.”

Z RIO

Statkiem włoskim „Conte Grande” wrócił z Warszawy do Rio — Poseł Rzplitej przy rządzie brazylijskim dr. Tadeusz Skowroński. Na pytania dziennikarzy oświadczył:

Polska polega w zupełności na swej potężnej armii. Nie chce ona nic cudzego, lecz nie pozwoli też ruszyć całości swych granic. Min. Józef Beck wykreślił w swej rozgłoszonej mowie linie postępowania, jakich Polska się trzyma i będzie się trzymała.

Tymże statkiem przybyła do Rio hrabina Ciano, małżonka włoskiego min. spr. zagr., córka Mussoliniego. Zamieszkała w ambasadzie włoskiej. Z Rio uda się w odwiedziny do S. Paulo i Santos, skąd wróci z powrotem do Włoch.

TUIUTI

Dzień 24 maja jest dniem bitwy pod Tuiuti w wojnie paragwajskiej (1866) i dniem zwycięstwa połączonych wojsk brazylijsko-argentyńskich nad siłami tyrańca Lopez. Generał Manoel Rabelo wydał z tej okazji rozkaz do sił 5-go Okręgu Woj-k.

CO BRAZYLIA WYWOZI DO POLSKI?

Okrągło 100 tysięcy skór bydłych, solonych sprzedana Brazylii w roku 1938 do Polski, co wynosilo 3 miliony kilo. Ujduły ładunek ten przesać pociągami, byłoby trzeba do tego celu 300 wagonów 10-tonowych.

Cyfrę tę wyjmujemy z ostatniego biuletynu izby handlowej pol. — braz. w Rio — a z zamieszczonego tam spisu wynika, że w wywozie skór do Gdyni bierze całą Brazylię równomierny udział. Przejrzymy po kolei punkty, z których Polska zakupiła skóry.

W stanie RGS. skóry przetranszowane do Polski pochodzą z 3 punktów, mianowicie Sant' Anna do Livramento, Porto Alegre i port Rio Grande. Sta Catarina jest reprezentowana przez porty załadunkowe Florianopolis i Laguna.

Z Parany wzięła udział w dostawie skór do Polski Kurytyba, mianowicie przez firmy Buzatto oraz Walter, wysyłka ich nie była duża, wynosiła bowiem 43 tony.

W stanie S. Paulo sprzedano do Polski skóry w S. Paulo i

Santos. Wśród eksporterów spotykamy znaną firmę importowo-eksportową Emiliano & Mazurek z pozycją znacznego ładunku.

1/4 eksportu brazylijskich skór do Polski wywozi się z Rio de Janeiro, podobnie poważną pozycję zajmuje rynek w Bahii. Spore ładunki wyszły ponadto ze stanów Sergipe, Pernambuco, Ceará i Parana.

Brazylija nie jest jedynym rynkiem, na którym Polska zaopatruje się w surowiec skórzny, z krajów południowo-amerykańskich widnieją wśród dostawców tego produktu do Gdyni także Urugwaj, Argentyna i Paragwaj. Na widnokrajach tutejszych nie jest też Polska klientem nowym. Już przed wielką wojną szły z Brazylii duże ilości skór dla polskich garbarzy, lecz w wykazach figurowały kraje: Rosja i Niemcy.

Garbarstwo polskie ma markę światową, skóry południowo-amerykańskie wracają tu z Polski, jako tzw. „couros da Russia”, artykuł pierwszego gatunku.

Eksport skór do Polski rozszerza widnokręgi Brazylii i o-

Zapamiętaj

**dobrze
ten
znak**

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

MAZ MINANCORA NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmacja Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawaną od 8 lat. Były setki podobnych wyleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADĄ MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzućcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORĘ prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Handel

Do portu Paranaguá zawinął statek „Almirante Alexandrino” Loydu brazylijskiego, który zabierze do dalszych krain pokazań liczbę 3.000 worków parańskich kawy.

Z Uniwersytetu

Dnia 28-4 objął wykłady matematyki Kursu Techników przy Parańskim Instytucie Chemii p. Alfons Wiśniewski.

Dwie „gwiazdy” w Kurytybie

W piątek 19 b. m. przylecieli samolotem ze stolicy republiki, popularny aktor kinematograficzny Henry Fonda wraz z małżonką oraz sławna brazylijska artystka Bidú Sayão. Artyści zatrzymali się w Kurytybie do następnego dnia, kiedy wyruszyli w dalszą podróż do Buenos Aires.

Wypadek tramwajowy

Onegdaj przy ul. Flor. Peixoto na skrzyżowaniu z ul. 5 de Maio najechał tramwaj na 3-letniego chłopczyka Ataide Guimaraes. Chłopczyk bawił się na ulicy i wbiegł na szynę tuż przed tramwajem — a choć motorowy puścił natychmiast w ruch hamulce, było już za późno, Ataide dostał się pod koła. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do szpitala, gdzie trzeba jej było odjąć obie zgruchotałe nogi.

Kaprysy natury

Dr. Antonio Alyes de Araujo, inspektor federalny hodowli, w podróży po południowej części stanu spotkał w Cruz Machado rzadkie zjawisko w postaci czworonożnego koguta. Szczególny ów okaz przywieziono do Kurytyby, gdzie w Passeio Publico był oglądany codziennie przez całą rzeszę zdziwionej publiczności.

Szajka złodziei

W Ponta Grossie grasuje od pewnego czasu niebezpieczna szajka złodziei, która trzyma miejscową ludność w ciągłym niepokoju. Policja robi wszelkie usiłowania, by ukrócić wodzę nie-

pożądanych przyjaciółom cudzej własności — i jednego ze szkorników zdołano ująć.

Pożar

Dnia 18 b. m. wybuchł pożar w jednym z magazynów firmy Ludovico Zanier. Ogień groził katastrofalnymi skutkami, ponieważ wybuchł w składzie alkoholu. Na szczęście, szybka interwencja straży ogniowej usunęła wkrótce grożące niebezpieczeństwo. Straży są obciążane na kilkanaście kontów.

Zabójstwo

W północnej Paranie w miejscowości Perola niejacy Ataliba Moreira i João Barbosa spowodowali drobne zamordowali Japończyka Jungira Naito. Zabójców aresztowano na gorącym uczynku.

Franciszek Wochnik

Redakcja „Gazety Polskiej” pragnęłaby skomunikować się z p. Franciszkiem Wochnikem, dawnym wydawcą pisma, który ma się znajdować w S. Paulo. Jeśli ktokolwiek z Czytelników zna jego adres, zechce nam go podać, za co wyrazimy z góry podziękowanie.

Dnia 13 maja zmarła w Kurytybie, opatrzona św. Sakramentami.

Śp. OTYLIA KORECKA

z domu Andersz, wdowa po śp. Jakóbku. Była rodem z Polski, gdzie przyszła na świat w 1864 r. w Komorsku na Śląsku; w Brazylii, najpierw w kol. Augustów a od wielu lat w Kurytybie, spędziła z górą 50 lat swego życia. Pozostawia po sobie w żalu 3 córki, zięciów i 8 wnuków. Była wierną Czytelniczką „Gazety Polskiej” od pierwszych lat jej istnienia.

Pogrzeb śp. Otylii Koreckiej odbył się dnia 14/5 na cmentarzu municypalnym. Rodzina składa wyrazy szczerzej podzięk. k. prob. Stanisławowi Cebuli za posługę religijną, a krewnym, przyjaciółom i znajomym za udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Rolnicy

Uprawiajcie swe role polskimi plugami i maszynami rolniczymi

Mamy zawsze na składzie plugi jedno-stronne, wyrotki, dwu-skibowce, brony zębate, obsypniki, pielniki, kultywatory itd. cała stalowa, lekkie i mocne, nadające się doskonale do tutejszych warunków uprawy.

Młocarnie: — Szerokomłotne do prostej słomy wypróbowane i uznane jako najlepsze przez tutejsze Ministerstwo Rolnictwa.

Siewniki rządowe o precyzyjnej regulacji wysiewu.

Wysyłamy na żądanie cenniki i katalogi

Emiliano & Mazurek

Caixa postal, 4.434—Rua Guayanaes, 259
SÃO PAULO

Wylączni reprezentanci na Brazylię fabryki U H I A — Grudziądz

Wspomnienia

Ś. P. WALENTY FAŁAT

Odczuliśmy głęboko stratę śp. Walentego Fałata, zmarłego w Arukarii w dniu 30 marca br. Był to wierny przyjaciel naszego pisma, jeden z najdawniejszych i stałych czytelników Gazety, który ilekroć razy był w Kurytybie, nie omieszkął nas odwiedzić.

Zalobna wiadomość doszła nas w trzy miesiące po jego ostatniej wizycie u nas. Czerstwy, choć przygięty nie tyle wiekiem, ile znojną pracą rolnika, podzielił się z nami wiadomościami z kolonii, opowiedział o pracach, troskach i nadziejach braci rolnej, której był tak godnym przedstawicielem.

Wspomniał też śp. Walenty Fałat o dawniejszej przeszłości, jak o tem pisaliśmy w numerze noworocznym. Przeszły nam przed oczyma, przy pogawędce, widoki Harklowej, rodzinnego gniazda Fałatów, skąd śp. Zmarły wyjechał dzieckiem, posłusznie się w jego opowieści szum dawnych borów w Tomaz Coelho, gdzie rodzice śp. Walentego osiedli przed 60 z górą laty.

Gdy żegnał się z nami, życzyliśmy sobie wzajemnie zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności przy Nowym Roku. „Zostańcie z Bogiem” i „Do widzenia”. Kłóć bydy rzeki, że ten uścisk spracowanej dłoni był pożegnaniem i ostatnim uściskiem?...

Nie przyjdzie już do nas Walenty Fałat z Arukarii, nie odwiedzi swego pisma, które wyrosło z pnia osadniczego i z jego losem jest związane! Gdy przechodził,

przynosił z sobą poczucie siły, która podźwignęła Paraną z puszczy i przyoblekła kraj lanami zbóż. Udzielał nam siły ziemi, która wiąże węzłem macierzystym, która odradza, buduje i zakwita najpiękniejszym kwiecieniem. Spij słodko, Przyjacielu nasz, śp. Walenty Fałacie, odpocznij, boś spracowany i utrudzony. Żegnaj, a ziemia, którą całym sercem, ukochałeś, niech Ci lekka będzie!

Ś. P. IGNACY WRÓBEL

Trudno nam się pogodzić z myślą, że śp. Ignacy Wróbel nie żyje i spoczął na dalekim cmentarzu nad brzegami Iguassu, w União da Victoria.

Kłóż z rodaków w Kurytybie nie znał postaci lubelskiego wiarusa? Gdzież jest ten emigrant z czasów powojennych, który śp. Wróbelowi nie byłby winien wdzięczności za wskazówki, informacje, dobrą radę, noclegi, kromkę chleba, wsparcie?

Przez długie lata był on gospodarzem w dawniejszym Związku Polskim i na stanowisku tym oddawał bezinteresownie usługi dla świeżo przyjezdnych. Cw to w czasie wojny światowej, czy w okresie jaki po niej nastąpił, śp. Ignacy Wróbel był obecny wszędzie, gdzie tego wymagała potrzeba zbiorowa.

Każdy, kto będzie wspominał te czasy czy pisał o nich, nie będzie mógł pominąć jego imienia i jego zasług w TSL, Oberży Pieśniarskiej, „Swicie” itd. Pracował dla samej sprawy, nigdy dla zaszczytów. Nie ubiegał się o honory. Miał zato swój sąd niezależny, oparty na zdrowym rozumieniu i brać roboczą skupiała się koło niego, widząc w nim wyraziela swej myśli.

Gdy, nadszarpnięty chorobą, przybył do Kurytyby przed kilku tygodniami, aby się leczyć, nie omieszkął odwiedzić i naszego pisma, które ceniło sobie w nim oddanego Przyjaciela. Podzielił się z nami swą radością, że oto stara piastowska ziemia, Śląsk Zaolziański, wrócił do swej Macierzy.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR WIEKSI)

Kobieta nie będzie wliwej cierpliwą

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowuje się przy upławach, bólach perjo-dycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.



Jen mały skarb

nie wie jeszcze, że biegunka może być niebezpieczną dla jego życia. Natomiast matka wie doskonale, że w razie biegunki musi mu natychmiast dać Eldoformio. Jest to najskuteczniejszy środek przeciw temu groźnemu niedomaganiu.

Przeciw biegunkom nie ma nic lepszego niż powszechnie znane doskonałe tabletki

Eldoformio

Eldoformio leczy szybko zarówno dzieci jak i dorosłych.

Bal w „Związku”

Zarząd „Związku” zaprasza swych członków wraz z rodzinami na bal, który odbędzie się w sobotę dnia 27 maja o godzinie 9-jej wieczorem.

Wstęp bezpłatny i tylko dla członków i za okazaniem ostaniego kwitu składek miesięcznych.

Ze sportu

We czwartek 18 b. m. osiągnęły świetne zwycięstwa zespoły koszykarki Juwentusa nad drużynami Tow. Jahna. Mecze, które rozegrano w sali Tow. „Rio Bran-

co” pod oklaskami entuzjastycznej rzeszy widzów, charakteryzowały się przede wszystkim wielkim zapalem u obu drużyn. Juwentus okazał bezwzględna wyższość, to też wygrał z następującym wynikiem: — 2-gie drużyny — Juwentus 22 Jahn 20. 1-sze drużyny — Juwentus 34 Jahn 27. Zwycięskie drużyny grały w składzie: 2-ga: — Wolański — Rdzimiński, Flizikowski, Radziwiński, Janek i Greca. 1-a drużyna: — Żubiński — Wiśniewski; Smak Władysław, Smak Bronisław, Lachowski i Fibas. Brawo, Juwentus!

KURS MİLREJSA

Funt szterl. ang.	89\$000
Frank francuski	510
Dolar U. S. A.	19\$000
Złoty polski	38\$00
Pez urugwajski	7\$000
Pez argentyński	4\$500

potrzebna przy ulicy Iguassu, 1810.

Jeżeli chcesz zrobić dobry interes ogłosz. się w „Gaz. Polskiej”

Casa Nice

zaprasza obywateli Parany w odwiedziny

Mamy wielki wybór artykułów zimowych, cachá, pelucja, jedwab, wełny, bawelny. Materiały trwałe a tanie.

Ceny najniższe w Kurytybie

Odwiedźcie nas!

CASA NICE

ul. Jose Bonifacio, 5, róg placu Tiradentes

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biurowo otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, plótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, i kłajki, meble pi-niorowe i imbujuje,

Naturalizacje

Sprawy spadkowe, ściąganie należności

Legalizacja obcokrajowców

(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)

Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru.

DR J. GELBERT

BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

KLINIKA DENTYSTYCZNA

WINCENTY FLENIK

CHIRURG-DENTYSTA

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6

Kurytyba — Rua Saldaaha Marinho, 593 — Parana

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — MARIAN J. GONTARSKI

Specjalność w wyrwaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szcęk z odbienniem i bez, mostki i t. d. DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFOLETOWE I CZERWONE. Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka higiena. Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędnym.

Uwaga: szluczne szcęk od 130\$000. — Porady bezpłatne

PARANA

Alfaiataria Paris

Praca Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, plótna, ubrania gotowe, „palta” zimowe i koszule wel-niune

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia w ciągu 10 godzin. Duży wybór palt dla pań

Filia: TINTUR, ROMANIA

Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przepra-sowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych. Robot gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Pr. Tiradentes)

Filia CASA PA-RA TODOS

Rua Barao do Rio Bran-co, 556 — Curitiba

PANOWIE ROLNICY!

Dlaczego macie robić próby z niedawnymi produktami, skoro nawóz

Especial

Mączka kostna

Autoclavada

Import bezpośredni

Superfosfat 18-20% Saletra Chilijka, Saletra potasu, Clo-reto i Siarczan potasu, Siarczan amonu itd. itd.



Superosfat

18-20%

w workach plombo-wanych

Główny skład

SALETRY CHILIJSKIEJ

Fabryka nawozów sztucz-nych Parana

Albano Boutin & Cia

Ru. Capanema, 155 — Curitiba

Parana—Caixa Postal, 332

Już dowiódł najlepszej jakości

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194

Ruch samolotowy

S. Paulo posiada już regularny, codzienny ruch samolotowy z ustalonym rozkładem jazdy powietrznej. Lotnisko znajduje się w Congonhas, jest dobrze urządzony, a aparaty, odlatające i przylatujące służą tak ruchowi pasażerskiemu, jak przewożeniu poczty. O panującym ruchu da nam najlepsze wyrażenie krótkie sprawozdanie, wzięte z pierwszego lepszego dnia, np. ubiegłej środy:

Odjazdy: Godz. 8 rano, odlot samolotu Vasp do Rio; godz. 12,5 samolot Condor do Rio; godz. 12,30 samolot Vasp do Rio. Przejazdy: Godz. 11,35 przylot samolotu Condor z Porto Alegre; godz. 11,30 samolot Vasp z Rio; godz. 16,10 samolot Vasp z Rio.

Ponadto S. Paulo jest połączone linią Vasp z Kurytybą oraz linią Condor z Mato Grosso i Acre.

Zmiany w śródmieściu

S. Paulo zmienia swą szatę w centrum i kto znajdzie się tam za kilka miesięcy, znajdzie środek miasta odnowiony. Przebudowuje się plac Ramos de Azevedo i dostosowuje się go do nowych warunków, stworzonych przez dokonaną przebudowę wiaduktu Cha. Rzeczony plac roi się w tych dniach od setek robotników, roboty posuwają się w wspaniałym tempie naprzód. Po urzędzeniu placu, pobudowane będą schody, łączące plac Ramos de Azevedo z ulicą Formosa w parku Anhangabahu. Park ten będzie również odnowiony i prefektura stołeczna pracuje nad planami. Będzie on poszerzony o teren, na którym stoi gmach Delegacja Fiscal, przez co park zyska na perspektywie. Odnowienie śródmieścia sięgnie potem aż do placu pocztowego, który będzie także przebudowany.

Budynek dawnego Kongresu Stanowego

Położony przy placu João Mendes gmach byłego kongresu stanowego, który jest jedną z najstarszych budowli w śródmieściu stolicy paulistańskiej, został oddany również przebudowie. Mówiło się jakiś czas o zburzeniu go, chwilowo wszelako doznaje on reformy, celem przystosowania do nowych celów, jakim będzie służył. Znajdzie tu pomieszczenie stanowy urząd służby społecznej (Departamento do Serviço Social do Estado). W ubiegłym tygodniu przerabiano sa-

de z pięciorga sąsiadów jest pokąsane, podrapane i ma włosy powyrywane. Troje trzeba było przewieźć na pogotowie ratunkowe dla obandażowania ran. Najciekawsza rzecz jest ta, że kiedy przyszło do spisania protokołu, żadna z walecznych niewiast ani żaden z uczestniczących w bóje mężczyzn nie umieli powiedzieć, o co im właściwie chodziło i skąd przyszło do bójkil.

12 Maja w Rio

W czwartą rocznicę zgonu pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się w kościele św. Józefa w Rio de Janeiro uroczyste nabożeństwo żałobne. Mszę świętą celebrował ks. Stanisław Trzebiatowski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele kolonii polskiej w Rio, urzędnicy Poselstwa R.P., z p. K. Zaniewskim, Charge d'Affaires i zastępcą nieobecnego Ministra na czele. Byli także obecni przedstawiciele władz państwowych i liczni rezerwanci brazylijskich kół, zaprzyjaźnionych ze społeczeństwem polskim.

M/S „Morska Wola“

Wspominaliśmy już o pierwszej podróży do nas statku „Morska Wola“. Dodatkowo dowiadujemy się o nast. szczegółach: W Rio de Janeiro wyładował statek 400 ton ładunku (cynk, żelazniak, rury żelazne, drut, cement) i wyruszył statem do Montewideo w dniu 1-4. Do Urugwaju wiozł 2,300 ton drewna: dykty, rury, papier, słupy telegraficzne. Po wyładunku i załadunku w Bs. Aires zawinął statek w drodze powrotnej do portów Santos, Rio i Victoria, zabierając kawę, bawełnę i skóry. Z krajów La Platy powiózł do Polski duże ładunki wełny. Podróż odbyła się w dobrych warunkach żeglugowych, statek wykażał duże zalety morskie. M/S „Morska Wola“ jest statkiem towarowym, pasażerów nie zabiera.

Do czytelników w dzielnicy Lapa

Z niewytłomaczonego powodu, od jakiegoś czasu, czytelnikom w dzielnicy Lapa, giną przesyłki „Gazety Polskiej“. Prosimy czytelników tej dzielnicy, by zaraz nas powiadomili, skoro komu gazeta przestaje przychodzić, abyśmy mogli poczynić odpowiednie kroki na poczekaniu.

List z Rio

Szanowny Panie Redaktorze: — Tak ułożyły się warunki mej pracy, że nie danym mi było złożyć mego uznanowania Panu Redaktorowi i Szanownej Radce tak poczynnego pisma, jakim jest „GAZETA POLSKA“ w Paranie. Decyzją Zarządu Syndykatu Emigracyjnego obie placówki tak w Rio jak i w São Paulo zostały



Twój mąż ma także prawo do życia!

Do dziś dbał on tylko o rodzinę, dzinna, i społeczną, jaka na nim Od dziś powinien zacząć dbać i cięży, nakłada nań obowiązek u siebie. Wymaga tego stan jego zdrowia. Odpowiedzialność ro-

Nie zapominaj, że „zdrowie szanujemy dopiero wtedy, gdy je utracimy“. Owe ciągłe bóle głowy, reumatyzm przeszkadzający ruchom, wrzuty i wrzody na nogach i po ciele, „muzki“ latające przed oczyma, brak dobrego usposobienia, ogólne zmęczenie, cera zielonkawa, szczupłość i inne objawy chorobliwe — oznaczają krew nieczystą. Tylko Elixir de Inhamé Goulart jest w stanie przywrócić temu mężczyźnie pełnię zdrowia, jaką się cieszył.

Elixir de Inhamé jest owocem Po pierwszej flasce Elixir de Inhamé Goulart następuje głębszy oddech, krew ma lepszy obieg w żyłach, wrzuty i wrzody poczynają się zablizniać, ustępuje ból reumatyczny, jaki miewał się w mięśniach i stawach, wzrasta a mne i miód pszczołowy, dokona cudownego przywrócenia zdrowia.

Nieczysta krew jest źródłem wszystkich chorób u mężczyzn, niewiast i u dzieci

Zacznij wzgl. każ zacząć kurację Elixirem de Inhamé Goulart od razu dzisiaj, a ubiegiesz tym sposobem chorobe, której zaczętki spostrzegasz u męża lub sama w sobie odczuwasz. Nie dopuść do rozwinięcia się tych objawów. 6 flaszek stanowi dobrą kurację.

Wszystkie szczegóły w sprawie Elixiru de Inhamé Goulart, w tym celu, aby otrzymać bezpłatny próbek, proszę pisać do: Elixir de Inhamé Goulart, Rua Siqueira Campos 1170, Porto Alegre, Rio de Janeiro.

W przejeździe do S. Paulo nie zapomnij wstąpić do **Wawrzyńca Olejka** Pensjonat polski i Bar R. Aymores, 187 (dzieln. B. Retiro) S. PAULO 22-40

Carminativo Plazuka Idealny środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany, jako skutecznie działający, przy złym trawieniu bólach brzucha, odbijaniu się, przy zwracaniu przykrym oddechu, zawrotach głow — a także w innych przypadłościach w drogach trawiennych. Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach. Skład główny, BUENO e Cia, r. Maria Candida, nr. 187 SÃO PAULO, Brasil. Potrzebuje się reprezentantów w interiorze.

CHOROBY Zębów i Jamy Ustnej Lecze sumiennie, bez bólu, najnowszą, gwarantowaną metodą. Zęby sztuczne ostatnich wynalazków, mostki z porcelany, plombi (korony Jackson) itp. Własne laboratorium, promienie Roentgena, elektro koagulacja. **Jose Lerkovich, Dentysta** Av. S. João, 324 — 7 piętro Apartament 701 — Telefon 4-1485 Godziny przyjęć: Od godz. 9 do 11 rano i od godz. 14 do 19 po poł.

Drukarnia „Baltica“ w S. Paulo Wykonuje druki we wszystkich językach Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszt przesyłki. Adresować: **TIPOGRAFIA BALTICA Alexandre Bumbili** Rua João Teodoro, 194 — SÃO PAULO Tel. 4-2640

SANGUE SANGUE SANGUE
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyné lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i t.d.
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u ptci obojga.
1. Nabranie na ciężę wagi 1-3 kilo.
SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZAKIEM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

zlikwidowane, a całkowita reprezentacja interesów linii Gdynia-Ameryka została powierzona firmie Lamport & Holt Line Ltd. Dnia 25 b. m. statkiem Pułaski wracam do Polski.
Podczas mej pracy w Brazylii napotykałem stale ze strony Szanownego Pana Redaktora na życzliwe podejście do spraw, jakie reprezentowałem, pod postacią rzeczowych i obszernych artykułów w poczynym Pańskim piśmie. Nie mogąc osobiście podziękować Panu Redaktorowi za tak przyjazne ustosunkowanie się do spraw prowadzonych przezemnie w Brazylii, czynię to niniejszym piśmie, zapewniając Pana Redaktora o nym serdecznym życzeniu jak największego rozwoju Gazety Polskiej.
Z wysokim poważaniem,
Henryk Bałtrusiewicz
Dochody z gry
Poważne zasilenie kasy rządowej stanowią podatki, płacone przez kasyna w Rio de Janeiro, czyli domy gry — sięgają one bowiem sumy 1 miliona milreisów co miesiąc. Główne kasyna

Underberg
em nenhuma casa deve faltar
Underberg é um precioso remédio caseiro contra a falta de appetite e as perturbações do estomago. Único no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.
Um calice por dia — dá saúde e alegria

mieszczą się w Urca, hotelu Copacabana i Atlantico. Przeważną część grających stanowią turyści cudzoziemscy.
Ze sportu
Jak donoszą pisma paulistańskie, w Dublinie (Irlandia) odbyły się międzynarodowe zawody pięściarskie — i szampionat światowy przypadł drużynie polskiej. Oto kolejność uzyskanych miejsc: Polska, Włochy, Niemcy, Irlandia, Szwecja, Estonia, Węgry, Anglia, Belgia i Finlandia. — Potwierdza się zatem orzeczenie dziennika „O Estado de S. Paulo“, które przytoczyliśmy niedawno, że w sporcie bokserskim Polska zajmuje pierwsze miejsce na arenie światowej, a pierwsza niegdyś na tym polu Anglia zeszła na dalszy plan.
Skrzynka pocztowa
W Redakcji w Kurytybie mają do odebrania listy:
Kazimierz Ruśniak — z Lublina
Stanisław Stonoga — z USA.
Józef Świcki (Kicik?) — zamieszkały w swoim czasie w kol. Lamenha Grande — z Polski.
Paulina Grabowska, zam. niegdyś w Porto União — z Polski.
Antoni Jasiński, zam. niegdyś w Senges.
Augustyn Sedzun z Litwy.

ADWOKACI
DR. LUDWIK WOLSKI
I DR. HIROSE PIMPÃO
Prowadzą sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe, robotnicze. Naturalizacje i sprawy cudzoziemców. Biuro przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 131 — Telefon 1234 — Powyżej Banco Nacional do Comercio — Kurytyba

AIR FRANCE
Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.
Informacji udziela Filia Kompanii:
Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450
KURYTYBA

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska
LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:

Sobieski i Chrobry
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni		Odjazd do Gdyni	
Rio de Janeiro	Santos	Santos	Rio de Janeiro
3-7	4-7	PULASKI 24-5	25-5
7-8	8-8	SOBIESKI 17-7	18-7
4-9	5-9	CHROBRY 21-8	22-8
2-10	3-10	SOBIESKI 18-9	19-9
31-10	1-11	CHROBRY 16-10	17-10
28-11	29-11	SOBIESKI 13-11	14-11
26-12	27-12	CHROBRY 11-12	12-12
		SOBIESKI 8-1-40	9-1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia
Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
LAMPOR & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „RRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK) — Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS — Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE
„SULBRAZPOL“, r. Siqueira Campos nr. 1170 — 1 p.
PORTO ALEGRE

KAMIL FLAMMARION

Życie i dzieło francuskiego astronoma

Dnia 3 czerwca b. r. upływa czterdziestolecie rocznicy śmierci Kamila Flammariona.

Warto, abyśmy zapoznali się, chociażby pobieżnie, z nazwiskiem wielkiego astronoma francuskiego, z tą przepiękną postacią, świetlaną i nieśmiertelną, o której wdzięczna pamięć ludzka zawsze wspominać będzie!

W małej miejscowości francuskiej, w dniu 26 lutego 1842 r. przyszedł na świat Flammarion. Stan posiadania rodziców był niewielki; mieli sklepik, który przynosił zaledwie skromne dochody. Ponieważ mały Kamilek objawiał duże zamiłowanie do nauki, bo w piątym roku życia umiał już czytać — więc gorącym pragnieniem matki było wykształcić go na księdza. Jednakże syn nie spełnił życzeń matki, bo już od wczesnego dzieciństwa miał zamiłowanie do astronomii, a głos powołania wskazywał mu inną rolę do spełnienia w życiu.

Z powodu niepowodzenia w interesach, rodzice jego przenoszą się do Paryża, gdzie przyszły astronom, licząc zaledwie jedenaście lat, również musi pracować na utrzymanie. Przez dwa lata pilnie przykłada się do żmudnej pracy grawera-cyzelownika, która ma być jego przyszłym rzemiosłem. Paryż wywarł na młodocianym umyśle Flammariona ogromne wrażenie. Tak wielkiego miasta jeszcze nie widział. Gorączkowe życie stolicy po takiej głuchej prowincji oszałamiało go. Zwiedza z ogromnym zaciekawieniem cudne ogrody, wspaniałe muzea, wielkie biblioteki. Łatwy dostęp do skarbców wiedzy wzmacnia jego dawny zapal do nauki. To też w wolnych

chwilach od pracy zarobkowej z przejęciem śleczy nad książkami. Zapisuje się na wieczorowe kursy kółka studentów politechniki, sam przygotowuje się do matury. Niedostatek i bieda, z jaką musi się borykać w tym czasie, nie osłabia jego wrodzonego pędu do wiedzy; uczy się do późna w nocy, zdarza się, że nie ma za co kupić świecy, więc czyta przy jasnym świetle... księżycu!

W 16-tym roku życia zakłada kółko pod nazwą „Akademia Młodzieży”, zostaje jego prezesem, a na inauguracji wygłasza swój pierwszy odczyt „Cuda Natury”. Przy Kółku zakłada się biblioteka, która pod koniec jego życia liczy 12 tysięcy tomów. W tymże jeszcze roku ukończył pisanie obszernego dzieła pt. „Kosmogonia uniwersalna”. Dzieło to, aczkolwiek wydane dopiero w 27 lat później i pod innym tytułem — dziwnym zbiegiem okoliczności zeprowadziło go tam, gdzie najmniej się spodziewał: do Obserwatorium Astronomicznego w Paryżu.

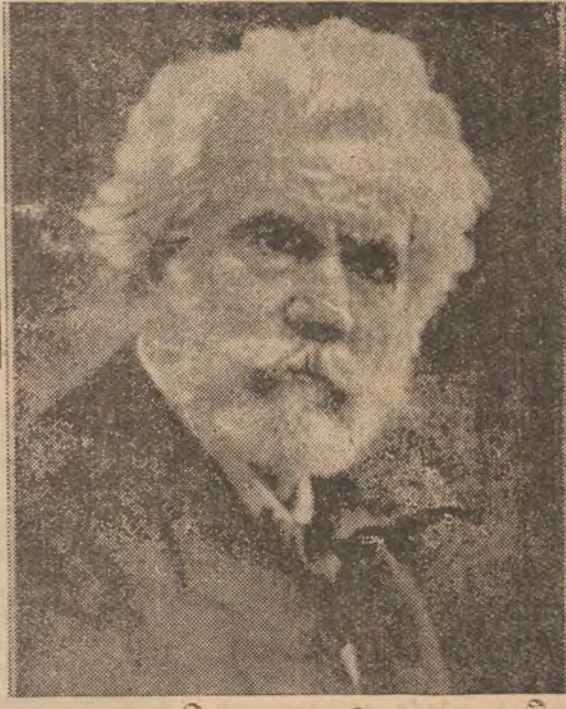
A stało się to w następujący sposób: Zaledwie rękopis był ukończony, Flammarion na szczęście... rozchorował się. Zatraskała matka o zdrowie syna sprawnego lekarza. Ten po zbadaniu pacjenta, przepisał mu jakieś lekarstwo, przyczem — co najważniejsze — zauważył na biurku rękopis, zaciekał się wielce jego tytułem i zabrał go ze sobą do domu, celem przeczytania. Treść rękopisu musiała zaimponować lekarzowi, skoro przesłał go do Obserwatorium paryskiego. I oto któregoś dnia Flammarion na wezwanie stanął przed obliczem Leverriera, sławnego wówczas astronoma, odkrywcy planety

Neptuna i dyrektora Obserwatorium. Rozmowa była krótka i to przede wszystkim na temat astronomii, w której Flammarion dowiódł jeszcze raz, że się biegle orientuje. Tak więc zostaje przyjęty w charakterze astronoma-ucznia, na początek z dość niską opłatą miesięczną. Ale cóż tam pieniądze? Czuje się ogromnie szczęśliwy, że oto jego szczytne marzenia ziszczają się, że będzie mógł nareszcie obserwować niebo przez prawdziwy, potężny teleskop, pogłębiać przy pomocy uczonych swój najulubieńszy przedmiot, najwspanialszą z nauk — boską astronomię!

Posłuchajmy, jak opowiada Flammarion o tym swoim radośnym zdarzeniu: „Z Obserwatorium wybiegłem, jak na skrzydłach. Aleja prowadząca do Obserwatorium wydawała mi się drogą do raju, a ogród u stóp tegoż Obserwatorium — jakąś niebiańską krainą, której obywatelom tak nagle się stałem. Poczuję, że odnalazłem nareszcie swoją właściwą drogę, której szukałem od tak dawna!”

Niestety, nie przeczuwał, że to jego szczęście nie potrwa długo.

Nie od razu było danem Flammarionowi „obserwować niebo, zachwycać się cudną jego panoramą, oddawać się kontemplacji i tworzyć nową filozofię Dobra i Piękna”. Przydzielono go do administracji Biura Długości i powierzono pracę, która weale



KAMIL FLAMMARION u schyłku życia

nie odpowiadała jego wrodzonym skłonnościom. Tak wyrwał przez trzy lata. W tymże czasie usilnie studiuję, zdaje pomyślnie maturę i ukończył pisanie nowego dzieła pt. „Mnogooświatów zamieszkałych”, które zostało wydane przez Obserwatorium. W pierwszym wydaniu wiele ustępów skreślono, bo dla Leverriera zakrawały na zbyt fantastyczne albo za śmiałe w poglądach. Niechętnym okiem patrzył on na książkę Flammariona. Być może, zazdrość go ogarnęła, jaka niestety, czasami nawet i uczonych przesładuje, a może wyczuł, że ten młodzieniec za przedko się wybił i przyczynił jego sławę — wystarczy zaznaczyć, iż uznał Flammariona za rzekomo niepoważnego uczonego i skreślił go z listy pracowników Obserwatorium.

Na długo Flammarion opuszcza ukochane Obserwatorium, bo

dopiero po 14-tu latach przekroczy z powrotem jego progi, jako sławny astronom, który sobie przez ten czas zdobył już powszechnie uznanie, a którego — o dziwo! — powita i przeprosi ten sam Leverrier! Dzisiaj opuszcza je ze spokojem, bo pewny jest swego zwycięstwa, wszak przed nim dopiero życie się otwiera, promieniają wielkie, jasne ideały!

Flammarion pracuje od teraz w Biurze Długości, jako rachmistrz. Ale co się miało stać, — staje się nieodwołalnie. Dzieło Flammariona w stosunku krótkim czasie zyskało sobie ogromne wzięcie wśród szerokich warstw francuskiego społeczeństwa i pozwoliło autorowi zdobyć pierwsze wawrzyny sławy. Ukazują się coraz to nowe i tym razem zupełnie już wydania „Mnogooświatów”. Nawzawo jego staje się odtąd coraz bardziej znane, obiega całą Francję i przedostaje się daleko poza kordony jego ojczyzny. A pojawienie się każdej następnej książki spotyka ten sam sukces. Sypią się oferty, wiele redakcji zaprasza go do współpracy, stoją przed nim katedry profesorskie!

Nie przedź piero, jak po czterech latach od czasu opuszczenia Obserwatorium, Flammarion może zdobyć się na własne obserwatorium. Wyposaża je w lunetę, wprawdzie skromną (108 mm. śred.), ale przy jej pomocy może już z dobrym powodzeniem obserwować niebo.

Pracuje w dwóch kierunkach: naukowym i popularyzatorskim. Tutaj winienem zaznaczyć, iż „Flammarion nie był typem uczonemu, pracującego przy biurku lub wykładającego swoją naukę ex cathedra. I za złe mu to brali niektórzy uczeni. On był czemś więcej, niż uczonym: był filozofem i mędrcem, był artystą. A przy swej olbrzymiej i głębokiej

wiedzy astronomicznej, mimo bogatego doświadczenia obserwacyjnego, mimo siawy i wielkiego rozgłosu, które zdobył w kraju i w całym świecie, — pozostał skromnym aż do końca życia, nieślasy na zaszczyty i dostojności, które mu ofiarowywano, niechciwym na fortunę, która się doń uśmiechała...”

Najdonioślejsza jednakże działalność Flammariona, dla której poświęcił większą część swoich sił, zaznaczyła się w zakresie popularyzacji astronomii.

Godzi się przypomnieć, że wiedza astronomiczna przed Flammarionem była niejako zamknięta w obserwatoriach. Panoowało przekonanie, że astronomię pielęgnować mogą tylko wybrani — profanacją natomiast byłoby udzielanie jej „szaremu człowiekowi”. Widzimy więc, że pokutowało jeszcze ostatnie echo czasów egipskich, kiedy to tylko kapłanów w tajemniczo w orkani wiedzy. Lud był ciemny i o niczym nie wiedział — łatwiej było nad nim panować. Tak więc astronomia do niedawna stanowiła poprostu monopol dla niewielkiej garstki uczonych.

I oto trzeba było a Flammariona, ażeby ten szkodliwy przesąd i sztucznie wzniesione bariery przełamał — otworzył naście wrota do obserwatoriów i zawołał: „Astronomia dla wszystkich”. On bowiem nie profanacją widział w popularyzowaniu astronomii, ale najlepszy środek do uszlachetnienia ducha ludzkiego. Rozkoszując się bogactwem, pięknem i wzniosłością Kosmosu, nie mógł spokojnie patrzeć na to, jak obok niego wielu ludzi pędzi zbyt przyziemne życie i że nie dane im jest uczestniczyć w cudnych zjawiskach zaziemskich.

(Dok. nast.) Józef Cwikła



Dziś i 25 lat temu

Huszty, przejściowa stolica Rusi Przekarpaciej. Fotografia została zdjęta na głównej ulicy w dniach marcowych, przed wkroczeniem wojsk węgierskich. Grupy ludności wystają na ulicy, czekając na zdarzenia. — Stacja Huszt ma swój rozdział w dziejach legionowych, gdyż tutaj zaczął się w jesieni w 1914 r. marsz II Brygady, który poprowadził ją przez przełęczę karpackie w kierunku Nadwórny, Bohorodczan, Staniawowa.

Przełęcz Pantyr, Rałajowa Zielona, Pasieczna, Pniów, Nadwórna, Mołotków — oto etapy pochodu, w którym legionści w szeregu zwycięskich bitew zepchnęli Moskalia z Karpat na brzegi Dniestru.

W „Gringoire” w „L'Oeuvre”, w „Populaire”, czyli w pismach reprezentujących i prawię i lewicę francuską, ukazują się codziennie dziesiątki depesz i artykułów o Polsce „odgrzywiającej pierwszorzędną rolę na rozstaju dziejowym, na którym znalazł się świat”.

Prasa państw nadbałtyckich i skandynawskich omawia ostrożnie i przewidującą politykę Polski. Zdaniem dzienników należało się

spodziewać, że do grona wielkich mocarstw decydujących o obliczu i pokoju Europy musiała wejść Polska, posiadająca bitną armię, oraz 35 milionów ludności ze stałym i znacznym przyrostem naturalnym.

Tajemnice dna morskiego

Uczeni angielscy ogłosili sensacyjne wyniki badań, stwierdzających, że Wielka Brytania zapada się zwolna w morzu. W ostatnich czasach tempo zapadania się wyspy jest z niewiadomych przyczyn przyspieszone już od dawna wiodzieli uczeni, że z każdym stuleciem pograża się wyspa o ćwierć metra głębiej. Ostatnie badania jednak wykazały, że dzieje się to znacznie szybciej. Uczeni obliczyli, że za 500,000 lat zanurzy się w głębinach morskich najwyższy szczyt gór Szkockich.

Równocześnie podnosi się dno morskie w tej okolicy, gdzie według podań znajdował się niedgdy legendarny ląd Atlantydy. Badania głębin stwierdziły pod 45 stopniem połud. szer. na Atlantyku — a więc w okolicy, w której przypuszczalnie znajdowała się Atlantyda — że istotnie podnosi się tam dno morskie w coraz szybszym tempie. Jeżeli zjawisko to będzie trwało dalej, w takim razie wynurzy się Atlantyda za tysiące lat w całej okazałości.

Przed dziesięciu laty wydarzył się podobny wypadek w znacznie mniejszych rozmiarach na Oceanie Południowym. Zamieszkały atol koralowcy, oznaczony na każdej mapie morskiej, zniknął pewnego dnia pod powierzchnią morza wraz ze skałami, lasem palmowym i mieszkańcami. W miejscu, w którym powinna znajdować się wyspa, stwierdzono pustkę. Pomiar dna morskiego wykazały, że zapadło się ono w tym miejscu, gdzie znajdowała się owa wyspa, należąca do archipelagu Bismarcka. W trzy miesiące później w tym samym roku t. j. w r. 1930 wynurzył się nowy ląd w odległości 200 mil morskich od dawnej wyspy, o czym niezwłocznie doniósł za pośrednictwem radia kapitan przejeżdżającego tamtędy statku towarowego.

teresowania, podziwu i uznania wielkich i małych narodów. „Tylko silnych boją się wrogowie i szanują przyjaciele!” — powiedział niedawno Mussolini. Obserwatorzy zagraniczni widzieli polską armię i jej postawę bojową, obserwatorzy zagraniczni widzą powszechną jedynomyślność, spokój, gotowość i ofiarność całego narodu. Dlatego właśnie Polska ma przyjać i mieć ich będzie.

Co mówi Europa o Polsce?

Podajemy stale głosy prasy brazylijskiej o Polsce, pełne zrozumienia i odczucia jej położenia. Teraz posłuchajmy, co się mówi w Europie.

Było to przed czterema laty w pamiętnym na zawsze dla Polski dniu majowym, gdy na rozległym polu Mokotowskim w Warszawie po raz ostatni defilowały przed Wielkim Marszałkiem polskie bataliony, szwadrony i baterie. Na zielonej darni pagórka, na lawecie polowej spoczywała trumna, przy której były w tej chwili wszystkie polskie myśli i wszystkie polskie serca. Pożegnana rewią czciła swego Twórcę i Wodza armia polska.

Obok trybun dyplomatycznych wypełnionych gęstą ciżbą czarnych strojów i potyśkłych cyliędrów stali na baczność korolowi i różnomundurowi delegacji, specjali reprezentanci armii wielu narodów i krajów. Przybyli tu, by imieniem swych rządów i państw oddać cześć zmarłemu W dowi Polski.

Nie wiele się widziało z tej

defilady. Może czy jakaś mgła nieustępliwa przyćmiła, może wbrew wszystkim widokom zwracały się one uparcie ku jednemu, najważniejszemu miejscu, gdzie pod sztandarem biało-czerwonym snem wiecznym spał Józef Piłsudski. Dużo, dużo później, po tygodniach i miesiącach przypominał się jednak ludziom zaobserwowany jakby mimowoli fragment.

Właśnie do twardego rytmu, maszerującej piechoty, do stukotu kopyt końskich, do chrzęstu dział i broni pancernej, przylączył się dźwięk nowy — warkot samolotów. Cudzoziemscy generałowie i oficerowie oderwali uważnie oczy od trasy defilady i wzniesli je ku górze. Błękitnym niebem, jak wielkie czarne ptaki w równym szyku szły bombowce, samoloty pociągowe i myśliwskie. Bacznie śledzili je Angliki i Francuzi, Rumuni i Węgrzy, Japończycy i Włosi. Wstecz odchylił głowę i czapkę z czerwoną gwiazdą generał sowiecki. Długo patrzył w górę szef delegacji niemieckiej —

marsz. polny Herman Goering.

I to wspomnienie nasuwa się dziś nieodparcie, gdy przeglądamy liczne i obszerne artykuły prasy obcej o Polsce i armii polskiej. A mówi się i pisze teraz o niej dużo, bardzo dużo. We wszystkich językach świata powtarzają się słowa Polska i Poland, Pologne Porando, Lengyelország i Polonia i Polen. Zapanowała prawdziwa „moda na Polskę”.

Wielkie dzienniki angielskie poświęcają jej całostronicowe kolumny. Zgodnie mówią o kluczowym stanowisku Polski w Europie Środkowej i Wschodniej, o odwiecznych prawach Polski do morza i portu przy ujściu Wisły. W pełnych podziwu słowach piszą o armii oceniając jej liczebność obecną na pięćset tysięcy ludzi i ponad cztery miliony rezerwy. Równie pochlebnie wyrażają się o jakości sprzętu bojowego i wyposażenia technicznego, podnosząc wielką sprawność i zdolność bojową polskich sił lotniczych. „Manchester Guardian” pisze: „Znaczenie

Prasa państw nadbałtyckich i skandynawskich omawia ostrożnie i przewidującą politykę Polski. Zdaniem dzienników należało się

spodziewać, że do grona wielkich mocarstw decydujących o obliczu i pokoju Europy musiała wejść Polska, posiadająca bitną armię, oraz 35 milionów ludności ze stałym i znacznym przyrostem naturalnym.

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypominają rok 1920, w którym Polska stanowała w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska. Dziennik rumuński „Romania” pisząc o sile zbrojnej Polski twierdzi, że w zakresie lotnictwa Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc. „Polski przemysł wojenny jest samowystarczalny, dzięki czemu armia polska jest znakomicie wyposażona w nowoczesny sprzęt fabrykowany w całości w kraju. Polska stoi obecnie w jednym szeregu z wielkimi mocarstwami świata.”

„Observatore Romano” mówi: „Niepodległość nie jest dla Polski podarunkiem traktatów pokojowych, lecz zdobyczą uzyskaną dzięki krwi i ofiarnym wysiłkom całego narodu.”

Polska jest na łamach prasy japońskiej, sowieckiej, amerykańskiej oceniana jako mocny i decydujący czynnik równowagi europejskiej. Nie trzeba dodawać, że dziesiątki i setki pogadalek i odczytów płyną przez fale eteru, zaznajamiając różnorodnych słuchaczy z historią, potęgą obronną i doniosłą rolą Polski.

Jedynie marki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

„GRUZEIRO” „SURPRESA”

MŁYN W JOINVILLE (caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M.A.L. DEODORO, 23 — CURITYBA

Pół roku na Atlantyku

„Dar Pomorza” wrócił do Gdyni z wilczkami morskimi, zaprawionymi w sztuce maryn.

Przez długie miesiące pływali po dalekich wodach świata uczniowie i jungowie szkoły morskiej w Gdyni, szkoląc się praktycznie w trudnym zawodzie marynarstwa.

A grupa młodzieży na „Darze Pomorza” była wcale pokaźna. 25 uczniów przyszłych oficerów marynarki handlowej i 33 junaków — chłopców, którzy w sposób praktyczny kształcą się na przyszłych marynarzy, mechaników przechodząc na statku odpowiednie przeszkolenie nawigacyjne.

Ostatnia podróż „Dar Pomorza” była nie mniej ciekawa od podróży z lat ubiegłych. Statek przepłynął około 20.000 mil morskich, był 198 dni w podróży i zawinął do 10 portów. Trasa podróży prowadziła z Gdyni do Casablanki, a dalej na Wyspy Kanaryjskie, Wyspy Zielonego Przylądka, Antyle, Porto-Rico, Jamajkę, Kubę i z powrotem przez Kopenhagę do Gdyni.

Kiedy „Dar Pomorza” zawinął do Casablanki, zastano tam nastrój zupełnej wojny. Na wodach przed portem stało kilka eskadr kontrtorpedowców francuskich, a najbliższymi sąsiadami polskiego statku były dwa krążowniki. Było to w dniach kryzysu jesiennego, gdy wojska niemieckie obejmowały Sudety. Podobny nastrój panował na hiszpańskich Wyspach Kanaryjskich w Las Palmas. Z teatru wojny domowej przywieziono akurat rannych i zabitych. Ludność portu żyła pod wrażeniem tragedii wie-

lu rodzin, które otrzymały żalobne wieści. O wojennym nastroju może świadczyć fakt, że przy wejściu na „Dar Pomorza” postawiono na warcie dwóch fa-langistów, którzy czuwali, aby



Zagłowy statek szkolny „Dar Pomorza”

niek z żaglowca nie usiłował zbiec. Warty ta, zupełnie niepotrzebna, sprawiała szczególnie niemiłe wrażenie.

Lepiej za to było w Mindello i Barbados na Antylach, gdzie statek stał trzy tygodnie, a uczniowie przeprowadzali ćwiczenia szalupowe. Tutaj objadali się nasi marynarze pomarańczami.

Specjalnie uroczystość przyjmowano polski żaglowiec szkolny na Martynice, gdzie statek zawinął, celem zaprowiantowania. Martynica nie tylko cieszy się względami „Dar Pomorza” i jego załogi, ale i załoga cieszy wyjątkowymi względami wśród mieszkańców tej wyspy, na którą statek zawija podczas każdej podróży. Powitanie statku było uroczyste i bardzo serdeczne. Na przystani zebrał się wszyscy oficerowie i

podoficerowie taniejszego garnizonu z rodzinami i wiwatowali na cześć polskich gości. Trzeba zresztą wiedzieć, że z Martynic „Dar Pomorza” związany jest nawet „rodzinnie”, bo podczas

ubiegłej podróży drugi oficer statku kpt. Abramowski ożenił się z córką pewnego kapitana wojsk francuskich, stacjonowanego w tym garnizonie.

Nie mniej serdecznie witano naszych marynarzy w Mayaguez na Porto Rico, gdzie do portu przybył burmistrz miasta oraz tłumy publiczności, a u nabrzeży orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Tutaj podczas tygodniowego postoju gościnność przeszła wszelkie oczekiwania. Do dyspozycji podchorążaków marynarki handlowej oddawali prywatni ludzie swoje luksusowe limuzyny, aby mogli tym lepiej zwiedzić bliższą i dalszą okolicę tej pięknej wyspy.

Jaką popularnością cieszy się polska marynarka handlowa, świadczyć może i to, że kiedy o

konających, boć przecie nie jeden z tych, co teraz idą na stację, nie wróci. — Wojna ich bierze wszystkich, ale wojna ich nie odda. Plugi pordezwiętają na polach, bo Pogonibin wypowiadali wojnę Francoji. Pogonibin nie mógł zgodzić się na przewagę Napoleona III i wziął do serca sprawę o tron hiszpański. Odgłos dawnemu przeprowadza tłumy, które już wyszły z opłotków. Mijała figura: czapki i pikielhauby leżą z głów. Kurz złoty wstaje na drodze, bo dzień jest suchy i pogodny. Po dwóch stronach drogi słońce dojrzała się szeleści ciężkim kłosem i gnije się pod wietrzykiem, który od czasu do czasu dmucha jałgodnie. W niebie błękitnym tkwią skowronki i każdy świętococe, jakby się zapamiętał.

Stacja!... Tłumy jeszcze więk sze. Sa tu już powołani z Krzywdy Górnej, Krzywdy Dolnej, z Wywaszczyńców, z Niedoli, z Mizerowa. Ruch, gwar i zamieszanie! Ściany na stacji obłożone manifestami. Wojna tu w imię Boga i Ojczyzny! Landweira pójdzie bronić swych zagroźonych rodzin, żon i dzieci, brat i pól. Francuzi widocznie szczególnie zawzięli się na Pogonibin. Na Krzywdę Górna, na Krzywdę Dolna, na Wywaszczyńce, na Niedole i na Mizerów. Tak przynajmniej wywdaje się tym, którzy czytają afisze. Przed stacją przybywa coraz nowe tłumy. W sali dym z fajek napędza powietrze i przesłania afisze. W gwarze trudno się zrozumieć: wszyscy chodzą, wolają, krzyczą. — Na peronie słychać

komendę niemiecką, której gwałtowne słowa brzmią krótko, twardo, stanowczo. Rozlega się dzwonek... świst! Złata słychać gwałtowny oddech lokomotywy. Coraz bliżej wrażliwej. To wojna zdaje się przybliżać. Drugi dzwonek! Dreszcz przebiega wszystkie pierś. Jakaś kobieta poczyna krzyżować: „Jadomi! Jadomi! Wola ona widocznie swego Adama, ale kobiety podkływną wyraz i wolała: „Jadomi! Głos jakiś przeraźliwy nad inne dodaje: „Francuzy jadą! — i przez jedno momencie oka panika ogarnia nietylko kobiety, ale i przysiadły bohater Sedann. Tłum zakłócał się. Tymczasem podciąg stale przed stacją. We wszystkich oknach widzę czapki z czerwonymi lampasami i mundury. Wojska widocznie jak mrowia. Na węglarkach czerwonej posępane, podługowate ciała armat; nad otwartymi wozami jeży się las bagnatów. Widocznie kazano żołnierzom śpiewać, bo cały pociąg iz dźwięce od silnych głosów męskich. Jakaś siła potęga bije od tego pociągu, którego końca nie dojrzec.

Na peronie poczyna się formować rekrutów; kto może, zegną się jęstrze. Bartek machnął łapami, jakby skrzydłami wiatraka, oczy wykrzeszczył. — No, Magda! bywał zdrowy! — Oj! moje biedne chłopisko! — Już mnie nie obaczyz więcej! — Już cię nie obaczy więcej! — Niema rady niłakcie!

WYCIECZKI AMERYKAŃSKIE na statku MJS „Piłsudski”

Wesoły Kącik

APEL DO CZYTELNIKÓW

Do Gdyni wrócił po 4 miesięcznej nieobecności M. S. „Piłsudski”.

Polski transatlantyk wyjechał z Gdyni 14 grudnia ub. roku i od tego czasu uodbył z Nowego Jorku 6 wycieczek do Londynu, Zachodnich i Południowej Ameryki, odwiedzając następujące porty: Hawanę 6 razy, Kingston na Jamajce 3 razy, Nassau na wyspach Bahama 3 razy, La Guayrę 2 razy, Curacao 2 razy, Colon w Kanale Panamskim 2 razy, oraz po jednym razie porty: Granadę, Montego Bay, Port-of-Spain, Bridgetown oraz Miami na Florydzie.

M. S. „Piłsudski” cieszył się specjalnymi względami wybrednej publiczności amerykańskiej, która bardzo chętnie korzystała z usług naszego motorowca. W prasie amerykańskiej ukazywały się liczne korespondencje z wycieczek, a wszyscy nie mieli słów uznania dla sprężystej organizacji i wygod na polskim statku, który nawet Amerykanom zaimponował. Szczególnie nie szczędzono

pobycie dowiedział się burmistrz sąsiedniego miasta Aguadilla, zaprosił całą załogę żaglowca polskiego do swego grodu i gościł ją niezwykle serdecznie.

Gubernator zaś Porto Rico i komendant wojskowy zaprosili kapitana „Dar Pomorza” Kowalskiego i dwóch oficerów do stolicy wyspy San Juan i przystali pod statek specjalny samochód, który zawiózł ich do stolicy, gdzie poza gościnnością urzędzoną manifestacyjną dekadę pułku przed polskimi reprezentantami marynarki handlowej.

W Cartagenie „Dar Pomorza” spotkał niemiecki artyleryjski krążownik szkolny „Schlesien”, na pokładzie którego było 850 ludzi załogi. Mimo tej „konkurencji” polscy chłopcy zrobili niezwykle dobre wrażenie, a co więcej, podbili serca mieszkańców miasta. Kiedy statek opuszczał port, zebrały się znowu tłumy ludności, a ludzie oświadczyli wręcz, że wola tych którzy do nich przyjeżdżają z otwartymi sercami, aniżeli z armatami.

słów pochwały dla polskich marynarzy, którzy zwrócili uwagę swym wyglądem, oraz uprzejmym: odnoszeniem się do pasażerów. Najlepszym dowodem popularności polskiego transatlantyku na wodach amerykańskich jest fakt, że na jedną z wycieczek statek był wynajęty przez tak potężną firmę jak „General Electric Company”.

Tegoroczny pobyt zimowy „Piłsudskiego” w Ameryce przyczynił się znowu do popularyzacji imienia polskiego wśród społeczeństwa amerykańskiego, a „Piłsudski” był niejako pływającą ambasadą Rzeczypospolitej i uosobieniem Polski.

W czasie tych 4 miesięcy „Piłsudski” przebył około 30 tysięcy mil morskich.

BALISAM
Sto Helena

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGIA
ZACIECIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY

W pewnym amerykańskim dzienniku ukazała się taka odezwa do czytelników:

„Człowiek może używać brodawki na szyi zamiast spinki. Może podróżować na dachu pociągu bez biletu. Może przez oszczędność zatrzymać zegar na noc. Może nie stawiać kropki nad „i”, aby oszczędzić na atramencie. Może wreszcie zasadzić kapustę na grobie swojej żony, żeby kawałek gruntu nie marnował się — i jeszcze będzie porządnym człowiekiem w porównaniu z takim łobuzem, który czyta nasze pismo a nie płaci prenumeraty”.

UTRATA PAMIĘCI

— Już wiem, przez co człowiek kompletnie traci pamięć.
— Pewnie myślisz, że przez nadużycie tytoniu albo alkoholu?
— O, nie, lecz wtedy, kiedy przyjaciel pożyczycy od ciebie pieniądze.

SPOSÓB

Lekarz: — Jeżeli pan będzie tak pił, jak dotąd, to pan nie pozycje i roku! Co pan myśli zrobić?
Chory: — Pójdę do innego lekarza.

SKOŃCZYŁO SIĘ

— Jakże jesteś z Karolem?
— Od roku nie mówimy do siebie.
— Czyście się pogniewali?
— Nie, ale on się ze mną ożenił.

BANCO ALLEMÃO TRANSLANTICO

KURTYBYA
Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41
Caixa Postal „N” — Adres tel. „Bancoalem”

FILIE W BRAZYLII:
Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo
Zakład Macierzysty:
DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin

Postępujemy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych handlowych

Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

I.
Bohater mój nazywał się Bartek Słowik, ale ponieważ miał zwyczaj wytrzeszczać oczy, gdy do niego mówiono, przeto sąsiedzi nazywali go: Bartek Wyplasty. Ze słowikiem istotnie mało miał wspólnego, natomiast jego przymioty umysłowe i prawdziwie homeryczna, naiwność z'edusały mu także przewisko: Głupi Bartek. To ostatnie było najpopularniejsze i zapewne samo jedno tylko przejdzie do historii, chociaż Bartek nosił jeszcze czwarte, urzędowe. Ponieważ witały: człowiek i słowik nie przedstawiają dla niemieckiego żadnej różnicy, a Niemcy lubią w imię cywilizacji przekładać barbarzyńskie słowiańskie nazwy na bardziej kulturowy język, przeto w swoim czasie przy spisach wojskowych odbyła się następująca rozmowa:

— Jak się nazywasz? — p. Bartka oficer.
— Słowik.
— Słownik?... Ach! ja. Gut.

II.
W jedną stronę wraca ku Pogonibinowi Magda z tłumem bab i placze, w drugą stronę światarwie w siwa dał pocąg, najęzony bagnetami, a w nim Bartek. Siwej dali końca nie widać. Pogonibina też ledwo wojojojrzec. Lipa tylko szarżuje i wieza na kosiele się złoci, bo po niej słońce igra. Wkrótce i lipa rozplynęła się, a złoty krzyż wyglądał tylko jak punkt błyszczący. Dopóki ten punkt świecił, patrzył na niego Bartek, ale gdy i on zniknął, irasunkowi chłopca nie było miary. Zdołał go niemoc wielka, i czuł, że przepadał. Zaczął tedy patrzeć na podoficera, bo już prócz Boga nikogo więcej nie było nad nim. Co się teraz z nim stanie, to już w tem głowa kaprala; sam Bartek już nie wie, nie nie rozumie. Kapral siedzi na lawce i, trzymając karabin między kolanami, pali fajkę. Dym co chwila, jakby chmura, zasłania mu twarz poważną i markotną. Nietylko Bartkowie oczy patrzą na tę twarz: patrzą na nią wszystkie oczy ze wszystkich kątów wagonu. W Pogonibinie lub Krzywdzie

— 8 —

— 9 —

Z TYGODNIA

Mamstwa berlińskie

W stosunku Rzeszy do Polski nie można zanotować niczego, co by wskazywało na polepszenie. Niemcy, nie ważąc się przytknąć zapalonego lontu do gdańskiej beczki z prochem, używają sobie na Polsce niewybrednym językiem. Prasa, radio i wszelkie narzędzia propagandy nie przebierają w środkach. Dawniej pisało się w Rzeszy o ministrze Becku z należnym szacunkiem, odkąd wszelako Hitler doznał sromotnej klęski w odpowiedzi warszawskiej, na którą zapomniał języka — prasa berlińska zachowuje się tak, że trzeba ją zapytać, czy wykształcenie zawodowe męża stanu winno się ograniczać tylko do stopnia kapraleskiego i malarstwa pokojowego?

Oliarność na obronę kraju

We Francji rozpisano pożyczkę na obronę republiki, w kwocie 6 miliardów franków. Została ona pokryta w ciągu jednego dnia. Wspaniały to dowód patriotyzmu Francuzów. Pożyczka w Polsce na tenże cel przyniosła 400 milionów złotych, co w przeliczeniu na walutę francuską daje blisko 3 biliony franków. Mnożąc ofiary wpłynęły ponadto w Polsce w tymże czasie na specjalny fundusz obrony kraju. Z porównania widzimy, że Polska nie dała się wyprzedzić Francuzom w patriotyzmie — należy bowiem mieć na uwadze, że Francja jest krajem bogatym, często zwanym „bankierem Europy” a Polska ma dopiero 20 lat niepodległości za sobą, musiała wstawać z gruzów wojny, trzeba było wzniesić Gdynię, Centralny Okręg Przemysłowy, pobudować spalone miasta, odbudować drogi, koleje, mosty, puścić w ruch fabryki, rozbić w wielkiej wojnie.

Dwa punkty widzenia

Mussolini rzekł w przemówieniu w Turynie, że nie samymi pieniędzmi wygrywa się wojnę. Zaprzeczył on niejako słowom Napoleona, który powiedział był, że „do prowadzenia wojny potrzebne są trzy rzeczy: 1) pieniądze; 2) pieniądze; 3) pieniądze”. A równocześnie dyktator włoski ukrył w tym powiedzeniu pogroźkę pod adresem państw demokratycznych, jak Anglia i Francja, zasobnych w gotówkę. Z Holandii odpowiedziano na to Mussolinemu, że wojny nie wygrywa się cprawda pieniędzmi, ale też ten, kto ma pieniądze, wojny w każdym razie nie przegra.

Kiedy będzie pokój?

W Europie krąży taka żartobliwa anegdota, która jest warta zanotowania, bo stare przysłowia powiada, że „dobry żart tynfa wara”.

— Kiedy rozchmurzy się widnokrąg wojenny — zapytuje jeden obywatel drugiego — i kiedy nastaną lepsze czasy?

Na to zagadnięty wysypał pytającemu, jak z rękawa:

— Moim zdaniem czasy się poprawią wtedy, gdy wdowa po generale Franco, odwiedzając umierającego Stalina, doniesie mu, że Hitler został zamordowany na pogrzebie Mussoliniego!

Dr E. Tempuski

LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Był hospitant Szpitala Polickiego. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zylaków przez najnowsze metody.

Konsultorium: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w noc

Nastroje Anglii

Udoby w lutym premier Chamberlain wystąpił z deklaracją, podobną do tej, jaką złożył Izbie Gmin 31 marca, o udzieleniu pomocy Polsce na wypadek jej zagrożenia, wywołało to było w Londynie powszechne zdziwienie i prawdopodobnie poważne protesty ze strony jego własnego obozu. Ale nastroje angielskie w ciągu marca tak się zmieniły, że krok rządu przyjęto jako akt przewidującej racji stanu, którą nie waha się zerwać z tradycją, gdy wymagają tego okoliczności.

Po zaborze Czech-Słowacji doszli Anglii do przekonania, że w Europie różnie potęga Rzeszy, która przecież, czy później stanie się groźna dla Anglii, i całego imperium brytyjskiego. W tych warunkach od sobnie się Anglii od Europy graniczy z samobójstwem. Prowizje Chamberlaina jasne było, że rząd musi wkroczyć na inną drogę, niż ta która doprowadziła go do Monachium, że groźbie użycia siły musi przeciwstawić siłę a nie pobożne życzenia.

Pół roku temu Chamberlain głęboko wierzył w możność porozumienia anglo-niemieckiego. Po ostatnich wypadkach trudno byłoby znaleźć Anglików, którzy wiary tej nie stracili.

Dzisiejsze rozgrywki pomiędzy mocarstwami są bardzo powściągliwe. Cały szereg czynników wpływa na takie czy inne ich postępowanie, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dwa główne powody wywołały deklarację angielską. Po pierwsze poczucie niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, zmuszające Anglię do szukania środków zapobiegawczych, poza zbrojeniami.

Po drugie, siła zbrojna i moralna Polski, której wyrazem jest postawa Rzeczypospolitej w kryzysie obecnym. To nie kwestia pomocy dla słabego narodu, zabiegającego o nią u możnych protektorów. Anglii doskonale zdają sobie sprawę, że tu nie ma żadnego podobieństwa z Czechosłowacją. Chodzi tu natomiast o współpracę z młodym mocarstwem, polegającym na własnej sił i wzbudzającym respekt, współpracę w dobrze zrozumia-

nym interesie Anglii. Kluczowe stanowisko Polski, na wypadek ostrzejszego zatargu jest w Londynie wysoko oceniane. Pod tym



Przyszły posty i rozjemce: --- „Ratuj królu, giną Niemce!”

Przyszły posty i rozjemce: --- „Ratuj królu, giną Niemce!”

Jakież sztyretwo zawiera w sobie fakt zamianowania Hitlera, z okazji jego urodzin, „honorowym obywatelem” Gdańska, skoro nie wolno mu tam postawić nogi. Podaliśmy już wiadomość o nieudanych manifestacjach nazystowskich w Gdańsku, co dowiodło, że obywatele Wolnego Miasta nie chcą mieć z hitleryzmem nic wspólnego i pragną pozostać przy Polsce. Przekonywującym okazał się tu przykład Sudetów, które poszły na lep przyrzeczeń Rzeszy (na obrazku manifestacja szwedzka z dni przed Monachium, przywódca Henlein

przemawia do tłumów na rynku jednego z tamt. miast) — a dziś Sudety kłepią biedę, nie mają co jeść, poczynają po cichu szemrać i zapytywać, czy było warto zamienić dostatek czeski i swobodę na niemieckie przymierzenie, głodem i pozbawienie praw wolnego człowieka. Po Sudetach, wjechał Hitler triumfalnie do Pragi, na Hradczyn. U wrót Gdańska tymczasem poczyna spozstrzegać, że usuwają mu się grunt z pod stóp. I śle posty jednego po drugim do Italii. Warszawski „Kurier Polski” przynosi zabawną kary-

katurę na ten temat. Godło „nad rysunkiem stanowi wiersz Marii Konopnickiej: „Przyszły posty i rozjemce — ratuj królu, giną Niemce!” Słowa te wypowiedziane niedługo przez postą austriacką o i papieskiego do Jana Sobieskiego, gdy Turek zdobywał Wiedeń, nabierają aktualności u Gdańska. To też wspomniany Kur. Pol. pod powyższymi słowami pomieszcza na tronie króla włoskiego Wiktora Emanuela, obok stoi Mussolini, a u stóp kłęczą, wołając błagalnie o pomoc dla Hitlera — marsz. Goering i min. Ribbentrop.

Casa Sordres Casa das **GRAVATAS BONITAS**
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov. nr. 936 tel 909 KURYTYBA

I officer napisał: »Mensch«.
Bartek pochodził ze wsi Pogonbina, której to nazwy wsi jest bardzo wiele w Księstwie Poznańskim i innych ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Był on, nie licząc gruntu, chatajny i pary Krów, właścicielem srokatego konia i żony Magdy. Dzięki takiemu zbiegowi okoliczności mógł sobie życie spokojnie i zgodnie z mądrością, zawarta w wierszu:

— Koni srokacz — żona Magda,
— Co ma Bóg dać — to i tak dać.

Jakoż życie jego układało się zupełnie jak Bóg dał, i dopiero gdy Bóg dał wojnę, Bartek zafasował się niepomiarkiem. Przyszło zawładnąć, że trzeba się było stawiać, trzeba było porzucić chatę, grunt i zdać wszystko na babstka opiekę. Ludzie w Pogonbinie byli wogóle dosyć biedni. Bartek zimą, bywało, chodził do taryki i tam sobie w gospodarstwie pomagał — teraz zaś co? Kto wie, kiedy się wojna z Francuzami skończy? Magda, gdy przeczytała kartkę powołującą, poczęła kląć:

— Ażoby ich nawidzieli! żeby olsnili... Chociaż się głupi... jednak mi się żal! Francuzy też ci nie przepuszczą; głowę utną, albo coś!...

— Czuli Bartek, że kobieta sprawiedliwie mówi. Francuzów bał się jak ognia, a przytem i jemu było żal. Co jemu Francuzi zrobili? po co on tam pójdał i dłażego — na tę straszną obczyznę, gdzie niema jednej duszy żywej? Jak się w Pogonbinie

nie siedzi, to zdaje się, ot, ni tak ni owak, jak zwyciężnie w Pogonbinie; a jak każą iść, dopiero się widać, że wszelako tu lepiej, niż gdzieindziej. Ale już nic nie pomoże — taka dółka, trzeba iść. Bartek uściłkął babę, potem dziesięcioletniego Francka, potem sponiaka, przeżegnał się i wyszedł z chaty, a Magda za nim. Nie zęgnali się zbyt czule. Ona i chlupak szlochali, on odwierał: »No, cicho, no! — i tak znaleźli się na drodze. Tu dopiero ujrzeli, że w całym Pogonbinie działo się to samo, co u nich. Cała wieś wyległa: droga zapobrana powołanymi. Idą oni do stacji kolejowej, a baby, dzieci, starcy i psy odprawdzają ich. Powołanym ciężko na sercu; kilku tylko młodszych fiki wiarszą z gęby; kilku już pijanych na początek; kilku śpięwa ochryplymi głosami:

»Skrzyneckiego ręce i złote pierścienie,
Juz nie będą wymachiwać siabłą na wojenne«.

Jeden też i drugi Niemiec z pogonbinińskich kolonistów śpiewa ze strachu Wacht am Rhein. Cały ów tłum patrzy i różnobarwny, wśród którego polyskują bagnety zandarmie, posuwają się opłokami ku końcowi wsi z krzykiem, gwarem i rwetesem. Baby trzymają swoich »zohłnierzyków« za kark i lamentują; jakas starszka pokazuje zółty zab i wygraża pięścią gdzieś w przestreeń. Inna klnie: »Niech wam Pan Bóg politycy nasze pląkanie!; slychać wołanie: »Franku! Kaszko! Józe! Bądźta zdrowi!«. Psy szczekają. Dzwon na kościele dzwoni. Proboszcz sam odmawia modlitwy za

— Niechże cię Matka Boska strzeże i chroni...
— Bądź zdrowa: chatny pilnuj.
Kobieta uchwyliła go za szyję z płaczem.
— Niechże cię Bóg prowadzi.
Nachodzi ostatnia chwila. Pisk, płacz i lament kobiet zagłusza wszystko: »Bądźta zdrowi! Bądźta zdrowi!«. Ale owoż żołnierze są już oddzieleni od bezładnego tłumy: juz tworzą czarną zbłąmasę, którą zwiera się w kwadraty, prostokąty i poczyna poruszać się ze sprawnością i regularnością ruchów maszyny. Komenda: »Śladać!«. Kwadraty i prostokąty przełamują się w środku, wyciągają się wąskimi pasami ku wagonom i giną w ich wnętrzu. W dali lokomotywa świszsze i rzuca kłęby swiego dymu. Teraz oddycha jak smok, zionąc pod siebie strumienie pary. Lament kobiet dochodzi do najwyższego stopnia. Jedne kasłają, cztery fartuchami, inne wyciągają ręce ku wagonom. Łkające głosy powtarzają imiona mężów i synów:

— Bądź zdrow Bartek! — woła z dołu Magda. — A nie leż tam, gdzie cię nie posła Niech cię Matka Boska... Bądź zdrow! O la Boga!
— A chatny pilnuj! — odzywa się Bartek. — Korców wagonów drgnął nagle; wozy stuknęły jedno o drugie i ruszyły.
— A pamiętaj, że masz żonę i dziecko! — wołała Magda, drepcząc za pociągtem. — Bądź zdrowy, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Bądź zdrowy...
— Pociąg poruszał się coraz prędzej, wioząc wojowników z Pogonbina, z obydwoh Krzywda, z Niedoli i Mizerowa.

— 6 —
— 7 —
— 11 —
— 10 —

Kącik Zdrowia

Szkarlatyna (Bionica)

Każda matka powinna posiadać choćby trochę wiadomości o bardzo częstej chorobie wśród dzieci zwanej szkarlatyną albo bionicą.

Szkarlatyna jest chorobą dzieci, ale mogą jej dostać i starsi. Przebieg choroby jest obecnie o wiele łagodniejszy niż dawniej.

Pamiętać należy o komplikacjach po przebytej chorobie. Najczęściej da się zaobserwować zapalenie ucha środkowego, co może stać się przyczyną głuchoty.

Pamiętać należy, że zarazek szkarlatyny nie jest jeszcze znany, a jest bardzo odporny na czynniki zewnętrzne i może się utrzymywać przez czas dłuższy nawet poza organizmem dziecka.

W ostatnich czasach rozwinęło się szczypanie dzieci przeciw szkarlatynie. Ma to szczypanie

Dla pomu i gospodarstwa

Roślina przyszłości Chińska pokrzywa

Odrodzona od ruchu wielkomięskiego, w łóżu pewnej rzeki tużycyjskiej, leży niewielka wysepka. Drobnymi ogrodnicy stworzyli na tej wyspce prawdziwy raj.

Pewnego pięknego dnia spotkała tych drobnych wyspiarzy niespodzianka. Prezes Związku Drobnych Ogrodników przywiózł im coś „nadzwyczajnego”.

Wzięli łopaty do ręki, usunęli darń i wrzucili ziemię. Tak, ale czym nawieźć? Wapnem? Mierzwą? Kainitem? Azotem? Niczym — zdecydowała większość głosów.

Dr. Franciszek A. Dulak

chodzi od drzewa. „Ramią” przewyższa wszystkie rośliny włókniście pod względem pożytku, począwszy od lnu, konopi do bawełny i jedwabiu.

Jeśli porównamy włókno „Rami” z innymi roślinami włókniściami co do trwałości, to na 100 punktów „Rami” przypadnie na len 25, na konopie 36, na bawełnę 17, a na jedwab 13 punktów.

Również elastyczność „Rami” przewyższa inne. Sprężyt „Rami” następuje dopiero po 3-4 latach. Potem jednak sprzątać można bez przerwy 30 lat.

Wielu drobni ogrodnicy dowiedziawszy się o tym od swego prezesa, z zapalem zabrali się do pracy. Natychmiast wyszukano kawałki ziemi. Wielu wzdrygało ramionami. Czy się aby uda?

Wzięli łopaty do ręki, usunęli darń i wrzucili ziemię. Tak, ale czym nawieźć? Wapnem? Mierzwą? Kainitem? Azotem? Niczym — zdecydowała większość głosów.

Dr. Franciszek A. Dulak

Jalowe jaja u domowego ptactwa

Zdarza się często, iż nasze gospodarstwo turbują się, gdyż jaja sadzone pod kwoki nie zalegają się. Powodem tego może być nieprawidłowa budowa ciała kur, starość lub zbytne ołuszczenie drobiu.

Go będziemy jedli? KLUSKI Z KARTOFLI

Obrać i ugotować 2 kilo mączystych kartofli w osolonej wodzie, odcedzić i rozetrzeć w tymże garnku lub rondelku, poczem wyrzucić na donicę od czysta, dodać jedną utartą bułkę, cztery żółtka, filizankę maki, soli do smaku i odrobinię majeranku i dobrze utrzeć wałkiem, a wtedy dodać pianę z ubitych czterech białek i powoli wymieszać.

NIE ROB DOŚWIADCZEN! JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA

Zaprzysiężony Kłomacz publiczny J. GELBERT Rua Pedro Ivo, 211

Naprawa maszyn do szycia Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty

Dr. M. Matiskei A D V O G A D O Spadki Pomoc sądowa Wypadki przy pracy Obrona Malet

LEKARZE Dr. Aleksander Dobrowolski Klinika medyczno-chirurgiczna Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE — PORODY — KLINIKA OGÓLNA

DR. DANTE ROMANÓ Z praktyką w szpitalach berlińskich Internista Szpitala Ewangelickiego

Dr. Carlos Heller z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i taktyki medycyny.

DR. M. ISAACSON Profesor Fakułtu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914” Po kilku dniach zycia tego lekarstwa zauważyć można:

Kolonisci Uwaga! Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepiej jakością

Advokat Dr. Michał Chmielewski Przeprowadza sprawy Spadkowe, oraz wszelkie Cywilne i Administracyjne.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH Gimnazjum „Novo Athenaeu” współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie

DENTYSCY Dyplomowany Lekarz Dentysta J. Furmaniak SCHMIDTINGEROWA Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu.

DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA Jan Skalski posiadający 10-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Maria Kryńska Dyplomowany Lekarz-dentysta przyjmuje od 1 do 6 pop.

„A BRANDINA” Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Na sprzedaż 20 akrów

bardzo dobrej pod uprawę ziemi wraz z zabudowaniem i położonej w Bo n Retiro koło Iraty. Ziemia jest zdatna do wszelkich płodów rolnych a przede wszystkim na ziemniaki, przy czym jest sporo faszynalu.

Na sprzedaż w odległości 14 klm. od Kurytyby

4 szaki, obszar łączny 22 akrów, w tym 8 akrów pod uprawą, sad i winnica, reszta pastwisko i las, z domami mieszkalnymi i zabudowaniami gospodarskimi.

Jan Suchy, kolonia Alfonso Penna, via s. Jose dos Pinhaes.

Bacność!

Polski Zakład Radio-techniczny Radio Oficyna Właściciele CZARNEKI & GALARDA ul. Saldanha Maranh, 457 — Telefon 2-5-8-5

Ceny niskie Robotą gwarantowaną

Wykonujemy wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres radiotechniki i specjalności w konstrukcji odbiorników radiowych akumulatorów dła-interioru. u. — Naprawy radio-odbiorników tak am erykańskich jak eurk-pejskich, amplifikatorów głosowych dla kin dźwiękowych itd.

Wyleczony i Zadovolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał pi-szący poniższy list: „Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy tyfu. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zżytywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało.

Domagacie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGIO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu. Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo. Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

CHAPÉOS Guarda-Chuvas Sempre Novidades Casa Sordres

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa-Rua 15 de Novembro 369 Telefon 90-9. — Kurytyba

CASA DAVID Rua S. Francisco 71 322 — Telefon 1-6-1-7

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Uważcie, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, z nim kupicie gdzieindziej

PALACE HOTEL KURYTYBA Rua Barão do Rio Branco 62 Telefon 999 i 990 Caixa postal 469



Wiadomości telegraficzne

Dezerterzy niemieccy

W wojsku niemieckim panują paskudne warunki, skoro mnożą się wypadki ucieczki żołnierzy do Polski. Przed kilku dniami 6-ciu żołnierzy niemieckich w umundurowaniu i pełnym uzbrojeniu przekroczyło granicę w woj. Poznańskim. Inna grupa żołnierzy niemieckich uciekła do Polski w okolicy Cieszyna. Jeszcze innych dwóch żołnierzy uszło do Polski w okolicy Katowic. Maszerowali popiesznie całą noc, aby oddalić się jaknajbardziej od granicy. Wszyscy uciekający proszą na litość Boską, aby ich nie odsyłać przypadkiem z powrotem do Rzeszy, gdyż cierpieli tam: głód i stosunki w wojsku niemieckim są nie do wytrzymania. Najwięcej zbiegów gromadzi się wzdłuż granicy słowackiej i morawskiej — to Czesi uciekają przed prześladowaniem nazystów.

Napad na samochód

Na obszarze W. Miasta w okolicy Zimnego Dworu grupa nazystów zaatakowała nocą samochód Komisariatu Rzplitej w Gdańsku. W samochodzie znajdowali się: radca komisariatu Perkowski, urzędnik tegoż komisariatu Szyller, inspektor celny w Gdańsku Świta oraz szofer. Szofer napadniętego samochodu dożył rewolweru i położył na miejscu trupem jednego ze zbrodniarzy, niejakiego Gruebnera. Reszta napastników wzięta nogi za pas i co żywo zbiegła. — Nazyści, wściekli o ten niedodany zamach, chcą zrzuć na siebie odpowiedzialność i głoszą, że to samochód polski napadł na nie-

przygotowaną nazystowską patrol.

Drugi akt paktu

Dnia 22-5 nastąpiło w Berlinie drugie podpisanie paktu wojennego między Rzeszą i Italią. Pierwsze podpisy zostały złożone przed tygodniem w Mediolanie. Trudno dociec, ile wart ten pakt. Mussolini wymówił sobie ponoć, że wyklucza on sprawę Gdańska, a Hitler nawzajem miał zastrzedz, iż umowa nie dotyczy spraw włosko-francuskich.

Liga Narodów

W Genewie zebrała się rada Ligi Narodów, w której min. Beck nie bierze tym razem udziału, gdyż sprawa Gdańska nie będzie tam omawiana. Na stole obrad znajdują się dwa protesty — jeden Benesa a drugi króla Zogu przeciw obeym najazdom na ich kraje.

Przy tej sposobności, w Genewie są prowadzone w dalszym ciągu układy między Anglią i Rosją o zawarcie porozumienia i zapewnienie współdziałania w wypadku wojny. Układy nie należą do łatwych. Z jednej strony Anglia chce utrzymać dobre stosunki z Japonią na Dalekim Wschodzie, a z drugiej Polska nie zamierza pozwolić na masowy napływ pomocniczych wojsk sowieckich w granice Rzplitej. W układach pośredniczy Francja i zbliżają się one ku pomyślnemu końcowi, co wywołuje niepokój w kołach nazystowskich.

Anglia radzi się Polski w sprawie rosyjskiej

Do Warszawy przybył na 3 dni samolotem ambasador Rzplitej

Postaraj się o zajęcie w biurze Pośrednictwa Pracy

przy ul. Monsenhora Celso, 244 --- Kurytyba
Telefon 1554

gdzie są potrzebne:
SŁUŻĄCE
KUCHARKI
POKOJOWKI
NIANKI

też w Londynie Racyfiński. Odbywa on podróż na życzenie rządu angielskiego, który chce osiągnąć zdania Warszawy, jak ona patrzy na projektowany udział Rosji w przymierzu Anglia-Francja-Polska. Przy tej sposobności podano do wiadomości, że Polska stanie czynnie w obronie Litwy, gdyby Rzesza miała na nią napaść. Armia polska podejmie kroki wojenne nawet wówczas, choćby Niemcy uderzyli na samą Litwę, nie zaczepiając Polski.

Świeże wiadomości z Gdańska

Napaść nazystów na samochód w Zimnym Dworze, o czym piszemy, wyżej, była drugim wystąpieniem „czarnych bolszewików”. Nazyści napadli najpierw na tamtejszy urząd celny i urzędnicy Komisariatu udali się tam

sa.nochodem dla stwierdzenia stanu rzeczy. Później próbowali nazyści napadu na cło w miejscowości Piekło, lecz strażnicy ich przepędzili, że uciekli o żywo. — W następstwie tych zaisc Komisarz Rzplitej w Gdańsku Marian Chodacki wystosował do senatu W. Miasta bardzo energiczną notę, zapytując, czy władze gdańskie są w stanie dać rządowi polskiemu gwarancję utrzymania porządku. Na takie zapytanie nazyści struchleli. Gdyby bowiem chcieli się wymówić od tej gwarancji, to Polska obsadziłaby odrazu Gdańsk swym wojskiem. Nie mając innego wyjścia, senat musiał dać piśmienną gwarancję utrzymania porządku, na czym zajęcia zostały zlikwidowane, ku cichemu gniewowi Berlina.

Oddaj ziemie zagrabione!

Napór krzyżacki łamie się w naszych oczach u murów Gdańska. Polska, ufna w swe siły, poczyna występować coraz silniej z żądaniem, aby Rzesza oddała stare ziemie słowiańskie, które zagrabiła w ciągu wieków. Wojewoda śląski Michał Graczyński orzekł, że w razie wojny Polska nie ograniczy się do obrony, ale odbierze polskie ziemie, pozostające pod zaborem krzyżackim, Mazury, Warmię i Śląsk wrocławski, oraz uwolni Czechy

i Morawy z niewoli potłamanego krzyża. W Poznaniu gen. Knoll Kownacki miał w obecności marszałka Śmigłego Rydza mowę, w której stwierdził, że żołnierz polski nie spocznie, dopóki na zachodzie nie wbije słupów granicznych śladami wielkiego wojownika, króla Bolesława Chrobrego, którego państwo przed 900 laty sięgało poza Odrę, po Łabę i Dunaj.

NA KROTKIEJ FALI

— Między Stanami Zjednoczonymi a Europą została otwarta regularna poczta samolotowa. Pierwszy samolot „Yankee Clipper” przewiózł milion listów. Przelot prowadził z przystankiem na wyspach Azorach.

— Trwa triumfalny objazd króla angielskiego Jerzego VI w Kanadzie. Król zwiedził dotychczas miasta Quebec, Ottawa, Montreal i Toronto. W pierwszych miastach, skolonizowanych przez Francuzów, powitania były dwujęzyczne, w języku angielskim i francuskim. Parze królewskiej przedstawiono słynne siostry Dionne, „pięcioraczki kanadyjskie” (pięć siostr bliźniąt).

— Obradująca w Genewie rada Ligi Narodów postanowiła, aby wysoki komisarz Ligi w Gdańsku wrócił na swe stanowisko

i objął urzędowanie. Jest to nowa klasyczna dyplomatyczna Hitlera. Jest on „obywatel honorowym” Gdańska, a nie zapytano go o zdanie.

— W Madrycie odbyła się „defilada zwycięstwa”, po której Włosi i Niemcy przyrzekli wycofać swe wojska pomocnicze.

— Gdy jednego z dyplomatów, który uczestniczył w uroczystościach podpisania przymierza niemiecko-włoskiego, zapytano o wrażenia, odrzekł: Rzesza robi teraz stałe zabawy, zwane „Sita przez radość”. Ale zabawa w przymierze wyglądała mi na „sita bez radości”.

— Argentyna przystąpiła także do rozwiązania ugrupowań politycznych wśród obokrajowców. Zarządzenie to bije w nazystów i faszystów.

Prezydent Mościcki ma szeroki zakres władzy

P.A.T. Wniesiony przez rząd do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach Prezydenta R.P. do wydawania dekretów przyjęty został jednomyślnie. Obrady Sejmu ograniczyły się jedynie do wysłuchania referatu, w którym podkreślono, że ustawa bynajmniej nie zmierza do jakichś ograniczeń praw parlamentu; obejmując sprawy gospodarcze, a przede wszystkim związane z obronnością państwa, ma na celu tylko usprawnienie prac rządu w obecnej sytuacji międzynarodowej. Projekt bez dyskusji przeszedł przez aklamację wśród gorących manifestacji całej Izby.

Również Senat uchwalił projekt ustawy jednomyślnie. Duże wrażenie wywarło stanowisko senatorów niemieckich, Wambicka i Hasbacha, którzy pobornie jak przedstawiciele innych mniejszości narodowych, Ukraińców i Żydów, głosowali za ustawą.

Apel do b. Wojskowych R. P. Rodaków i Przyjaciół Polski

Zawiadamiamy wszystkich b. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ogół Rodaków i Przyjaciół Polski, że w Kurytybie organizuje się Komitet Zbiórki dla Obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Podajemy do wiadomości, że komisja organizacyjna otrzymała od Pana Generała Manoela Rabelo, Komendanta 5-go Okręgu

Wojskowego, Pana Interwentora Manoela Ribasa i Pana Szeffa Policji kap. Floresa zezwolenie na zorganizowanie Komitetu Zbiórki, który akcję przeprowadzi, jakoteż na ogłaszanie zbiórki w piśmiech.

Cześć!
Za komisję Organizacyjną
WŁADYSŁAW MAJEWSKI

W Niemczech głód

P.A.T. Ciekawy wypadek, charakteryzujący dobitnie stosunki w Niemczech opowiadają w Częstochowie. Do Polski powrócił pewien inżynier Niemiec, wydany z Rzeszy. Inżynier ten, stale mieszkający w Częstochowie, wyjechał do Niemiec do swej rodziny i w czasie śniadania, nie widząc masła na stole, wyraził swe zdziwienie, nadmieniając, że „w Polsce, jeśli ktoś ma pieniądze, może masło jeść choćby wagonami”. Dwoje małych dzieci

przysłuchujących się rozmowie, rozmosły wiadomość po podwórzu. W dwie godziny potem zjawili się agenci tajnej policji Gestapo, aresztowali inżyniera i odstawili do granicy. Na „pożegnanie” inżynier otrzymał 25 batów. Jak opowiadają, po powrocie do domu, pierwszą jego czynnością było zdjęcie ze ściany portretu Hitlera, usunięcie bony Niemki i zabronienie rozmawiania po niemiecku w domu.

Rio das Cobras



Nowa i największa Kolonia w Paranie

położona w okolicy bardzo dużej przyszłości na prawym brzegu i zeki Iguaçu blisko traktu Guarapuava-Foz de Iguaçu. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem. Cena ziemi obecnie mierzonego drugiego bloku 120\$000 za akier. Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municipium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILLUSTROWANY wysyłamy na żądanie.
Adres dla listów:
CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curitiba — Parana

Uprzedzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tem bardziej na kredyty w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów”, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nieuregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registra sob n. 1 no Registro Imobiliario de Gpuava, de acordo com o decreto-lei n. 58 de 10-12-937, art. 10.

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁD.

AMORTYZACJE W MAJU

Dnia 31 maja o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnięcie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.

ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH może być skuteczne do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty. Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO



PETROLINA
MINANCORA

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.

Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville



Casa das Fabricas

PRACA CORONEL ENEAS Nr. 1

Prosimy nas odwiedzić!



Stylny ubranie podług miary w przedziagu 8. godzin
Praca Tiradetes nr. 5 — róg placu Generoso Marques — Telefon 2-6-2-1